



Listopad 1981. Pracownicy teatru
w małym miasteczku żyją swym codziennym
życiem: stoją w kolejkach, pędzą bimber,
hodują świnie, drukują nielegalne ulotki
celem obalenia ustroju, a w chwilach
wolnych próbują sztukę, której premiera
ma 12 grudnia uświetnić zakończenie
manewrów Sojuz '81. Nic dziwnego, że
w tym rozgardiaszu niechcący prowokują
wprowadzenie stanu wojennego.

<http://mariolakrople.blogspot.com/>

Dziejąca się w światku artystycznym *Mariola...*
przenosi nas w czasy, w których teatr był prawdziwszy od życia:
czasy istniejącego realnie, a nie do uwierzenia PRL-u.

Michał Ogórek